

Na horyzoncie widzę
Jak się zbliża
Milcząca karawana
W tumanach kurzu
Umyka myśli
Odwracam się
Za mną jest ściana

Ich twarze, te twarze są zimne i złe
Wciskam się w kąt chcą posiąść mnie

Jak uciec mam sprzed lodu bram
Jak ścianę gryźć, jak stąd wyjść

Czuję jak pożera mnie
A ściana nie kruszy się
Ich ręce kłują ciało
Mój krzyk ich nie wzruszy

Wspinam się ponad bariery
Zaglądam z nadzieją w lustro
I nie widzę nic
I nie widzę nic

Odrywam ręce pochłonięta pustką
Odrywam ręce pochłonięta pustką
Odrywam się
Odrywam się
Spadam